NR. 447 (5592) WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 4 GRUDNIA 1933 r. Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Masowe redukcje w kolejnictwie...!

W biurach Związku Kolejarzy Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża gromadzą się dzień w dzień liczne rzesze kolejarzy, o których masowem zwalnianiu w węźle i w całym wogóle okręgu warszawskim, donosiliśmy onegdaj.

Kancelarja Związku opracowuje zgłaszającym się odwołania do władz wyższych przeciw redukcji względnie podania o powołanie zwolnionych na komisję lekarską, celem określenia ich niezdolności do pracy, nabytej w służbie kolejowej.

Niepojętą bezwzględność administracji kolejowej wobec zwalnianych weteranów pracy ilustruje fakt, że poszczególne urzędy wzbraniają się przyjmować od zwolnionych odwołania do M. K., twierdząc, że jako zwolnieni z art. 134 pragmatyki, rzekomo **„nie mają" już prawa do wnoszenia podań (!)**

Spotkało to m. in. pracownika warsztatowego, który **pracuje na kolei już 36 lat,** liczy obecnie **64 lata** a w dodatku jeszcze **prowadzony jest w ewidencji lekarskiej, jako chory,** wobec czego — aż do wyczerpania przewidzianego okresu — **nie wolno go zwalniać.**

I takiego pracownika, wbrew przepisom, traktuje się w sposób, **jakoby postradał on nagle wszelkie prawa** tylko dlatego, że wręczono mu **bezprawnie, bo podczas choroby!** — papierek, zwalniający go na mocy art. 134 pragmatyki.

Przecież to jest bezwzględność doprawdy już niesłychana...

Jak już poprzednio wspomnieliśmy,— administracja kolejowa mogła wobec starych, steranych służbą weteranów pracy, zastosować przepis **właściwy i bardziej ludzki.**

Jest bowiem w pragmatyce paragraf 129 (w artykule poprzednim wydrukowano błędnie 133), który przewiduje zwolnienie pracownika uznanego przez komisję lekarską za **trwale niezdolnego do pracy...**

Ale tego paragrafu nie zastosowano dlatego, bo daje on pracownikom pewne **prawa do zaopatrzenia.** Więc, żeby tem zaopatrzeniem **„nie obarczać"** kolei, wybrano „wygodniejszy" paragraf 134, który pozwala **puścić steranego człowieka wraz z rodziną na pastwę losu.**

Ilustruje to najlepiej „system", jaki zapanował w kolejnictwie **w stosunku do pracowników...!**

Odmawianie zaopatrzenia pracownikom, mającym za sobą **dziesiątki lat służby** jest krzywdą tem większą, że wielu z tych ludzi (np. pracownicy t. zw. b. drogi warszawsko - wiedeńskiej) lata całe opłacało przed wojną wkładki do t. zn. kasy Przezorności, której fundusze uległy **odpowiedniemu rozliczeniu z Rosją.** W czasie jednak zawieruchy wojennej i ewakuacji wielu pracownikom dokumenty odnośne zaginęły. Inni dokumenty te poskładali w dawniejszych latach, na wezwanie już polskich władz kolejowych, w swych urzędach służbowych lecz dokumenty te — jak nas informują — **również gdzieś się zapodziały (?)**

Są wprawdzie świadkowie, mogący potwierdzić pewne okoliczności, ale administracja żąda... „dokumentów"... W rezultacie długoletni osiwiali w służbie pracownicy, którzy opłacali dawniej na swą emeryturę, mają obecnie odejść **bez żadnego zaopatrzenia.**

Do Dyrektora Warsz. okręgu kol. udaje się we wtorek 5 b. m. delegacja Zarz. Okr. Z. Z. K. w sprawie redukcji osobowej, która — jak słychać — ma podobno, w styczniu **objąć dalsze grupy pracowników...!**

Należy spodziewać się, że zarówno dyrekcja, jak również — M. K., do którego kierują się odwołania zwolnionych uczynią co tylko możliwe, by zwolnionym zapewnić zaopatrzenie i ludziom, co zdrowie przy kolei stargali — **zaoszczędzić tragedji powolnego konania z głodu wraz z rodzinami...!**

k.

Uzupełniające wybory w Hiszpanji

PARYŻ, 3.XII (PAT). Z Madrytu donoszą: W dwunastu prowincjach w Hiszpanji odbywają się dziś ponowne wybory, mające na celu powołanie w drodze balotażu 95 posłów do Kortezów. Atmosfera polityczna jest niezwykle naprężona. W nocy w sobotę ogłoszono oficjalne wyniki wyborów z dnia 19 listopada. Według wykazów urzędowych, prawica zdobyła 171 mandatów, centrum — 145 mandatów, wreszcie lewica 61 mandaty. Kortezy mają liczyć 473 posłów, wobec czego postanowiono dziś dokonać uzupełniających wyborów 95 posłów.

Agitacja wyborcza przybrała olbrzymie rozmiary. W całym kraju rozlepiono mnóstwo afiszów wyborczych, a ulice miasta zostały pokryte rozrzuconemi z samolotów odezwami. Wśród napisów nie brakło hasła: „Niech żyje Alfons 13-ty". Do faktu tego nie przywiązują jednak większej wagi, uważając go raczej za wybryk.

W stolicy państwa w Madrycie widoczne jest podniecenie, tembardziej, że wobec strajku kelnerów zamknięte są kawiarnie i restauracje. Olbrzymie tłumy wyległy na ulice. Nie przyczyniły się do uspokojenia umysłów powiedzenie szefa radykałów, Lorroux do dziennikarzy: „Możecie się przygotować, panowie, do zarejestrowania w nadchodzący poniedziałek faktów wysoce sensacyjnych".

PARYŻ, 3.XII (PAT). Z Madrytu donoszą: W samym Madrycie wystawiono jedynie dwie listy. Jedną Unji prawicy, drugą socjalistyczną. Lista prawicy obejmuje wszystkiego 8 nazwisk. Ponieważ Madryt ma wybrać 17 posłów, przypuszczają, że wówczas nawet, gdyby prawica przeprowadziła wszystkich swoich kandydatów, druga lista socjalistyczna uzyska 9 posłów w stolicy.

PARYŻ, 3.XII (ATE). Z Madrytu donoszą, iż w dniu dzisiejszym odbyły się w Hiszpanji wybory uzupełniające do Kortezów. Przebieg wyborów, mimo nadzwyczajnych zarządzeń rządu, nie wszędzie był spokojny. W Madrycie doszło do kilku starć pomiędzy stronnikami prawicy a socjalistami. Na jednem z przedmieść tłum usiłował podpalić klasztor, w czem przeszkodził dopiero silny oddział policji. W kilku miejscach stolicy przewrócono i spalono liczne prywatne samochody propagandowe partyj prawicowych. Wiadomości z prowincji są narazie skąpe. W każdym razie zanotowano kilka ostrzejszych starć, w toku których byli zabici i ranni. Udział w wyborach był naogół słabszy, zwłaszcza z powodu zmniejszonej frekwencji wyborczej kobiet. Według dotychczasowych wyników, układ sił parlamentarnych pozostaje naogół nie zmieniony. W Madrycie obrano 13 socjalistów oraz 4-ch posłów prawicowych. W prowincji Madryt 6 posłów prawicowych oraz 2-ch socjalistów. W innych prowincjach 15-tu socjalistów, 35 republikanów umiarkowanych oraz 20 posłów prawicowych.

Proces o podpalenie Reichstagu

Dokończenie sprawozdania z sobotniej rozprawy

LIPSK, 3.XII (PAT). Na tle ponownych zeznań sędziego śledczego Loeschego, Dymitrow, mimo protestów przewodniczącego, chce zabrać głos. Powstaje ostra polemika.

Dymitrow: Chcę złożyć ważne oświadczenie.

Przew.: Ale nie teraz, milcz pan, odbieram panu głos.

Dymitrow: Również i do świadka mam jedno pytanie.

Przew. przerywając: Milczeć, teraz nie dam panu głosu.

Dymitrow: Poczekam więc chwilkę *(śmiech na widowni).*

Mętne naogół zeznania świadków komunisty Drechslera i Loebaua nic ważnego do sprawy nie wnoszą. Nie pomaga również konfrontacja świadków z sędzią śledczym. Zdenerwowanie nadprokuratora jest wyraźne. Dymitrow rzuca nagle w stronę trybunału jakieś ostre, trudno zrozumiałe, uwagi.

Przew.: Milcz pan, panu nie wolno teraz się odzywać.

Dymitrow: Ależ, panie prezesie, chcę przecież...

Przew., przerywając, mówi: Milczeć!

Zkolei zeznaje świadek Fuks, były komunista, obecnie członek S. A., potwierdzając, iż od 2 stycznia do marca włącznie partja komunistyczna zarządziła dla wszystkich członków ostre pogotowie. Wśród ogólnego podniecenia Dymitrow po raz trzeci prosi o głos. Los jest teraz dla niego łaskawszy.

Dymitrow: Pytam się poszczególnych świadków: 1) kiedy obradowano w tych miejscowościach nad uchwałami Międzynarodówki Komunistycznej, 2) czy uchwały te zachowały w lutym moc obowiązującą, czy też zostały zniesione, 3) jakie były zadania partji w lutym 1933 r.: walka przeciw niskim zarobkom, walka z faszystami i stworzenie jednolitego frontu z socjalną demokracją, czy też zbrojny przewrót?

Przew.: Dość już tego, skończyć.

Dymitrow (uniesiony): Jest to pozbawienie mnie moich słusznych praw.

Przew.: Skończyć, milczeć.

Dymitrow (oburzony): Dalsze pytania są bezwzględnie konieczne dla wyjaśnienia całego kompleksu wydarzeń politycznych.

Przew. (uniesiony): Zamknij pan buzię, dość już tego; następne pytanie musi dotyczyć już innego świadka.

Dymitrow: Czy zarządzone przez partję ostre pogotowie (bez broni) miało być wyzyskane do samoobrony, czy też do zbrojnego przewrotu? Pan nadprokurator powiedział, że sam nie posiada broni. Ja jestem zupełnie innego zdania. Każdy ze świadków i panowie sami przyznacie, że każdy napadnięty ma prawo się bronić.

Przew. (przerywając): To nie kwestja oceny pańskiej, lecz sądu.

Dymitrow do świadka Grunewalda: Świadek opowiadał, że ktoś z kurjerów miał mu mówić o zbrojnym przewrocie. Nazwiska świadek nie wymienił. Proszę o podanie szczegółów.

Przew.: Sami nie wiemy, gdzie się ów kurjer znajduje.

Dymitrow (wtrącając sprytnie): A może pan nadprokurator potrafi go odszukać w swych obozach koncentracyjnych i tu go sprowadzić tak, jak to uczynił z innymi obciążającymi nas świadkami?

Przew.: Bezczelność! Dymitrow, zachowywać się przyzwoicie!

Dymitrow do świadka Beckera: Czy krytycznego dnia komuniści byli przygotowani do podjęcia teroru?

Św. *Becker* przeczy, dodając, iż o tem nie było mowy.

Dymitrow: Czy 27 lutego, a więc w dniu pożaru Reichstagu, doszły świadka jakieś wiadomości o konkretnych wypadkach zamachów na koleje, urzędy pocztowe, elektrownie itd.? Ta sprawa jest dla nas bardzo ważna i na dokładnem jej wyjaśnieniu w odniesieniu do miejsca zamieszkania świadka zależy mi bardzo.

W chwili, gdy Dymitrow próbuje zadać dalsze pytania, sąd, udając się na naradę, ostentacyjnie opuszcza salę. Sąd oddalił obydwa pytania Dymitrowa, odnoszące się do świadka Fucksa

Świadkowie *Becker* i *Schmalfuss* odpowiadają przecząco.

Przew.: Czy były zbrojne przygotowania komunistów?

Pozostali świadkowie podtrzymują przeważnie swoje pierwsze zeznania.

Dymitrow: Ten sposób pytania nie odpowiada moim życzeniom. Pan pyta całkiem fałszywie. Proszę raz jeszcze konkretnie zapytać świadków, czy naczelnem zadaniem partji w tym czasie była walka przeciwko faszystom i o płace, czy też bezpośrednim celem było przygotowanie do zbrojnego przewrotu.

Św. *Becker* i inni: Była walka o płace i zniszczenie faszyzmu.

Przew. (zirytowany): Poprzednio przyznaliście wszyscy, że hasłem był zbrojny przewrót polityczny, a teraz każdy z was mówi co innego.

Przew.: Czy była kiedykolwiek mowa o stworzeniu jednolitego frontu z socjaldemokracją?

Świadkowie dają odpowiedź twierdzącą.

Dymitrow Żądam wyjaśnienia, czy „marsz S. A. na Berlin" miał być tylko pustym frazesem, czy prowokacją proletarjatu, czy też czem innem? Wyjaśniliby to: Papen, Bruening, Hugenberg i inni, ale panowie do tego nie dopuszczacie.

Następuje ogromna wrzawa. Cała sala jest pod wrażeniem słów Dymitrowa. Na wszystkich znać silną konsternację. Ostatecznie przewodniczący przywraca spokój.

Następnie zeznaje sędzia śledczy Loesche, którego Dymitrow oszałamia swojemi pytaniami.

W końcu Dymitrow składa następujący wniosek dowodowy: Mam w ręku broszurę p. t. „Zbrojne Powstanie", wydaną przez narodowego socjalistę Erza z „międzynarodowego komitetu do walki z komunistami", w której całkowicie fałszywie zacytowane są różne uchwały i hasła międzynarodówki. Ponieważ dane dzisiejszej rozprawy nie dały mi potrzebnych wyjaśnień, iż zdarzył się wybuch zbrojnego powstania, proszę o wezwanie w charakterze świadka jej autora na okoliczność, czy znane mu są konkretne wypadki przewrotu, gdzie one zaszły, lub w razie przeciwnym — co doszło do jego uszu. Sądzę, że pan naprokurator nie sprzeciwi się tym razem mojemu wnioskowi, zwłaszcza, że podaję na świadka osobę o skrystalizowanych przekonaniach narodowo - socjalistycznych, a nie przestępcę z pod znaku zamachowców stanu.

Członkowie trybunału, jakby rażeni piorunem, protestują przeciw wyzywającemu zachowaniu się Dymitrowa. Następuje gwałtowna wymiana zdań. Dymitrow nie ustępuje jednak z mównicy, lecz rozwija dalsze złośliwe uwagi. Nadprokurator oburzony do głębi, sprzeciwia się kategorycznie wnioskowi, popiera go również, co jest rzeczą najbardziej znamienną, zastępca obrońcy Torglera, Buhlmann, dodając na zakończenie: Sędzia śledczy nie mówi przecież ani słowa, jakoby podpalenie Reichstagu miało być dla komunistów hasłem do rewolucji.

Po chwili sąd ogłasza uchwałę, oddalającą wniosek Dymitrowa, jako nieuzasadniony.

Na tem rozprawę odroczono do poniedziałku.

Poprawa gospodarcza w Stanach Zjednoczonych

PARYŻ, 3.XII (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że prezydent Roosevelt wygłosi w dn. 5 grudnia mowę, w której uzasadni konieczność kontynuowania dotychczasowej polityki monetarnej. Prezydent ma dać ostrą odprawę krytykom tej polityki. W kołach rządowych prowadzą kampanję propagandową, która głosi, że już obecnie wzmogła się siła kupna w kraju i że widoczna jest zniżka liczby bezrobotnych.

Z drugiej strony podają, że w ciągu ostatnich 5-ciu miesięcy deficyt Stanów Zjednoczonych wyniósł 771 miljony 465 tys. dolarów w stosunku do 1.151 985.509 dol. w analogicznym okresie r. 1932. Wpływy państwowe w ciągu ostatnich pięciu miesięcy wyniosły 1.136 304.402 dol. przy wydatkach zwyczajnych 1.216.143.173 i nadzwyczajn. 692.326.803 dolarów.

Maszyna piekielna

Tragiczna śmierć robotnika

Z Lublany donoszą, iż nieznani sprawcy umieścili w pobliżu willi jednego z wielkich przemysłowców maszynę piekielną z przyczepionym do niej drutem, który prowadził przez drogę. Gdy o zmroku pewien robotnik dotknął się drutu, maszyna piekielna eksplodowała, przyczem robotnik został formalnie rozerwany na kawałki. Części jego ciała odrzucone były na 100 metrów. Wszystkie szyby w willi, wskutek wybuchu, zostały rozbite. Dotychczas nie zdołano ująć sprawców zamachu, stwierdzono jedynie, iż zamach ma tło polityczne.

Projekty finansowe rządu Chautempsa

PARYŻ, 3.XII (PAT). Przedstawiony przez rząd Chautemps projekt finansowy przewiduje ogółem oszczędności i nowe wpływy kasowe na sumę 6 miljardów 21 miljonów. Rząd spodziewa się osiągnąć dwa miljardy 022 miljony franków z oszczędności budżetowych, 989 miljonów z zaostrzenia kontroli fiskalnej, 482 miljony z nowych wpływów podatkowych i 1528 miljonów z loterji, bicia bilonu i t. d.

Kongres rozłamowców

PARYŻ, 3.XII (PAT). Dzisiaj odbył się w Paryżu pierwszy konstytucyjny kongres „Socjalistycznej Partji Francji— Unja Jauresa". Partja ta powstała w dn. 5 listopada wskutek wydalenia ze stronnictwa socjalistycznego S. F. I. O. kilku posłów z Renaudelem na czele, pod zarzutem niesubordynacji partyjnej. Wydaleni, znani na gruncie parlamentarnym p. n. „neosocjalistów", utworzyli nowe ugrupowanie polityczne, liczące w Izbie Deputowanych 32 posłów. Stronnictwo stoi na gruncie współpracy z rządem radykalnym i w ostatnich czasach przedsięwzięło próby odbudowy kartelu lewicy.

Wiadomości telegraficzne

„Berliner Tageblatt" potwierdza wiadomość o przybyciu byłego prezydenta policji berlińskiej *Grzesińskiego* oraz byłego wiceprezydenta policji *Weissa* do Chin, gdzie otrzymali misje przeprowadzenia reorganizacji policji chińskiej. Do nowego dyrektorjatu policji chińskiej wstąpił również były dyrektor policji w Magdeburgu *Holpers.*

Z wysp Hawajskich donoszą o groźnym wybuchu wulkanu Mauna Loa. Cały archipelag ogarnięty jest paniką. Wstrząsy podziemne były częściowo bardzo gwałtowne. Bliższych szczegółów narazie brak.

Biuro Wolffa ogłasza komunikat urzędowy, zaprzeczający wiadomościom prasy zagranicznej, że generał Ludendorf został internowany w obozie koncentracyjnym w Dachau, a majątek jego uległ konfiskacie.

H. N. Brailsford

Przyszłość Ligi Narodów

(koresp. własna)

Powoli, bez dramatycznych incydentów, lub wstrząśnień, zamiera konferencja rozbrojeniowa. Nikt nie wierzy, by w ciągu sześciu tygodni, dzielących nas od najbliższego i prawdopodobnie ostatniego posiedzenia, dyplomatom udało się naprawić błędy popełnione w ciągu dwóch lat ubiegłych. Gdyby nawet Niemcy zgodzili się przyjąć pozorną „równość zbrojeń“, gdyby Francuzi pogodzili się z „bezpieczeństwem“, nic w rzeczywistości nie znaczącem, to zostaje przecież uparta odmowa Japonji uznania kontroli międzynarodowej w jakiejkolwiek formie. Zachodzi pytanie, czy wogóle celem rokowań w Genewie było kiedykolwiek zawarcie konwencji rozbrojeniowej. Istotnym celem było raczej znalezienie kozła ofiarnego. Ale to rzecz trudna, zadużo jest bowiem kandydatów. Hitler ofiaruje się z największym zapałem. Japończycy dwukrotnie w sposób spokojny, ale bardzo energiczny starali się o to stanowisko. W licznych kołach Anglji skłaniają się ku temu, by na to zaszczytne miejsce polecić Sir Johna **Simona**. Ale Liga Narodów zgodnie ze swym statutem może działać tylko wówczas, gdy jest jednomyślność. Dlatego to znalezienie kozła ofiarnego jest równie trudne jak zawarcie konwencji rozbrojeniowej.

Poza sprawą rozbrojenia stoi inna, która wkrótce wysunie się na plan pierwszy. Czy sama Liga Narodów przeżyje wydarzenia tego nieszczęsnego roku? Jej porządek prawny załamał się na Dalekim Wschodzie wobec uporu dobrze uzbrojonego mocarstwa. Jej światowa konferencja gospodarcza zmarła latem. Obecnie przekonywamy się, że gdyby nawet Lidze udało się doprowadzić do układu, ograniczającego zbrojenia, to przecież nigdy nie byłaby w stanie osiągnąć rozbrojenia. Liga straciła w tym czasie ze swych członków dwa mocarstwa; trzy trzymają się zdala. Jest ona tedy w najlepszym razie przedstawicielką mniejszości reprezentuje trzy mocarstwa z średnim. Ale sprawa ma się jeszcze gorzej, gdy przyjrzymy się tym trzem mocarstwom. Po pierwsze są to same państwa zwycięskie wojny światowej; są one więc — nietylko mniejszością, ale też grupą odrębną. Po drugie jedno z tych trzech mocarstw wyraziło swą pogardę dla Ligi jako instytucji. Niewiadomo jeszcze, czy **Mussolini** wyciągnie wnioski logiczne ze swej mowy, w której nazwał Ligę „pośmiewiskiem“. Czemu ociągać się z wystąpieniem z „pośmiewiska?“ Dlaczego bać się nie zadać jej ciosu? Oczywiście: i „pośmiewiska“ mogą się przydać realistycznemu „duce“ (Mussolini). Gdy się studjuje jego przemówienie, znajdzie się w niem równie mocne wyrażenia o jeszcze dostojniejszych instytucjach — o monarchji, o kościele, nawet o Bogu. A mimo to instytucje ta jeszcze istnieją. Może Liga podzieli ich szczęśliwy los. W każdym jednak razie widoki te nie mogą napełnić entuzjazmem zwolenników idei Ligi Narodów.

Reprezentacja **mniejszości mogłaby** bądźcobądź **pożyteczną spełnić rolę**, gdyby ta mniejszość z zapałem broniła swej sprawy. Kiedy jednak sceptycy i kpiarze jej przewodzą, cóż ta mniejszość może zdziałać?

Mamy tu zresztą do czynienia z sytuacją nie nową. Datuje się ona od r. 1922. Światopogląd faszystowski od samego początku nie dawał się pogodzić z ideą Ligi Narodów. Pod tym względem faszyści byli zawsze — trzeba im oddać sprawiedliwość — zupełnie szczerzy. Fanatyczny racjonalizm, ubóstwiający gwałt i idealizujący wojnę, nie znajdzie miejsca w Lidze Narodów. Dawniej wszakże, kiedy było jedno tylko mocarstwo faszystowskie, można było twierdzić, że większość zdoła porwać za sobą to mocarstwo, lub przynajmniej zneutralizować. Dziś lekkomyślny optymizm byłby poprostu absurdem. Mamy już dwa mocarstwa faszystowskie i kilka mniejszych państw faszystowskich różnej wielkości i różnego gatunku. Liga Narodów bez Niemiec jest pokraką, Liga z **Hitlerem** jest sprzecznością. Jest wręcz niemożliwe, by państwa faszystowskie współpracowały w jakiemkolwiek dziele pokojowem. Obecność ich byłaby szkodliwa, ale niekoniecznie zabójcza, gdyby Liga była instytucją demokratyczną, opartą na zasadzie większości. Ale podstawą Ligi jest jednomyślność.

Dla ruchu socjalistycznego, może mieć dodatnie wyniki doświadczenie, że zetknął się z całą brutalnością sytuacji. Istnienie Ligi wywołało nawet wśród socjalistów wiele złudzeń. Ale to, co występuje zupełnie jasno u państw faszystowskich, objawia się mniej wyraźnie w każdem państwie kapitalistycznem. Państwo takie może być „u siebie“ demokratyczne. Może ono do pewnego stopnia godzić się na postępowanie rozjemcze i pojednawcze Może być gotowe do pewnych ograniczeń zbrojeniowych. Mimo to opiera się ono na gwałcie. Potrzebuje zbrojeń, by trzymać w ryzach narody ujarzmione, by zabezpieczyć obszary wyzyskiwane i bronić lokat pieniężnych swych klas posiadających w krajach zamorskich. Może ono zgodzić się na powszechne zmniejszenie zbrojeń, ale obstawać się będzie zawsze przy względnej wyższości własnych zbrojeń. Liga Narodów byłaby w odpowiedniej chwili równie bezsilna wobec Anglji czy Francji, jak była wobec Japonji.

Liga Narodów była, mimo wszystko, pod wielu względami instytucją pożyteczną, zasługującą na nasze poparcie. Już samo jej istnienie było zaprzeczeniem nacjonalizmu. Mogła służyć trybuną dla idei (działo się to jednak rzadko). Publiczny charakter jej debat oznaczał postęp w porównaniu z metodami dyplomatycznemi okresu przedwojennego. Dokonała podziwu godnej pracy humanitarnej. Służyła jako bardzo pożyteczny punkt zbiorowej informacji gospodarczej. Zapobiegła przynajmniej jednej małej wojnie i mogłaby to powtórzyć. Mogłaby, gdyby miała lepszych przywódców niż w ostatnich czasach, uczynić coś niecoś dla zmniejszenia zbrojeń. Wszystko to może ona robić, a nie są to z pewnością rzeczy drobne. Ale nawet w tej swej działalności jest ona skrępowana, dopóki jej skład nie ulegnie zmianie.

W angielskim ruchu robotniczym coraz szersze koła dochodzą do przekonania, że musimy ostrą przeprowadzić granicę między krótkoterminową polityką konieczności bieżących, a naszą dalekowzroczną polityką prawdziwie socjalistycznego pokoju; genewska Liga Narodów nigdy nie będzie organem tej drugiej polityki. Dla niej potrzeba nam związku narodów socjalistycznych, które nietylko gwarantują sobie wzajemnie bezpieczeństwo, ale też współdziałają w likwidacji imperjalizmu i budują wspólny system gospodarczy. Jestto sprawa przyszłości, ale musimy już teraz wytknąć sobie ten cel. Związek państw socjalistycznych mógłby istnieć w obrębie Ligi Narodów. Ale wówczas nie Genewa, lecz ten Związek socjalistyczny musiałby dawać bodźca do każdego postępu, czy to na polu politycznem, czy gospodarczem.

Narazie jest rzeczą jasną, że Liga Narodów, jeśli ona ma spełnić jakąbądź skromną rolę, jeśli wogóle ma być czemś więcej, niż złudzeniem, a może i źródłem nieszczęść — musi być zreorganizowana. Liga Narodów jest pośmiewiskiem, dopóki niema w niej Rosji i Stanów Zjednoczonych, a one wtedy tylko przystąpią do niej, gdy statut zostanie gruntownie zmieniony One nigdy nie podpiszą pokoju wersalskiego, ani nie zagwarantują granic, zdobytych przemocą; nie zobowiążą się też do systemu sankcji Ligi Narodów. Byłoby może rozsądniej wziąć za podstawę odnowionej Ligi Narodów Pakt **Kellogga** zamiast zmienionego statutu genewskiego. Liga musiałaby być luźnie zorganizowaną wspólnotą narodów, służącą do tego, by utrzymać w stosunkach międzynarodowych pewne minimum cywilizacji, poki świat składa się z mieszaniny państw demokratycznych, faszystowskich i socjalistycznych Więcej nie moglibyśmy od niej wymagać, większej władzy niewolno byłoby jej powierzyć. Wszystko nasze zaufanie i wszystka nadzieja należałaby do federacji państw socjalistycznych wewnątrz tej nowej Ligi, o ilebyśmy taką federację potrafili zbudować. Jej przyznalibyśmy chętnie pełną władzę, jakiej dzisiaj nie możemy powierzyć mieszanemu towarzystwu genewskiemu.

Zmiany w przepisach
o koncesjach elektrycznych w Polsce
Ulgi dla koncesjonarjuszy. Wnioski Min. Przemysłu i Handlu

Jak się dowiaduje ag. PRESS, Ministerjum przemysłu i handlu opracowało wnioski, zmierzające do **rewizji dotychczasowych uprawnień koncesyjnych w zakresie elektryfikacji.**

Dotychczasowe akty koncesyjne przewidują, iż po wygaśnięciu uprawnienia państwo może wykupić zakład elektryczny za cenę, równą jego nieumorzonej wartości, przyczem okres umorzenia ustalony jest na 15 — 18 lat. Ten okres czasu dla dużych elektrowni okręgowych jest zbyt krótki, wobec czego wnioski ministerjalne idą w tym kierunku, aby okres umorzenia przedłużyć do lat 30 dla budynków trwałych, sieci podziemnych i napowietrznych o napięciu od 30000 volt wzwyż oraz dla stacji transformatorowych.

Koncesje dotychczasowe postanawiają, iż w przypadku, gdy państwo zakładu elektrycznego nie wykupi, **zakład może ulec likwidacji.** Rewizja tego postanowienia idzie w tym kierunku, że w razie niewykupienia przez państwo zakładu elektrycznego po wygaśnięciu uprawnienia, **koncesja przedłuża się automatycznie na pewną określoną liczbę lat.** Po tym terminie cały zakład przechodzi **bez wykupu** na rzecz państwa, z wyjątkiem tych urządzeń, które w okresie przedłużenia byłyby wykonane przez przedsiębiorcę za zgodą lub na żądanie państwa.

Ministerjum przemysłu i handlu proponuje dalej, aby państwo zrezygnowało z prawa przedterminowego **wykupu** zakładów elektrycznych.

Dalsze wnioski ministerjalne zmierzają do tego, aby akty koncesyjne przewidywały jedynie szczytową granicę taryfy, której uprawnionemu nie byłoby wolno przekroczyć, **pozostawiając inne szczegóły taryfikacji polityce koncesjonarjusza.** Pobieranie od uprawnionych odsetek na rzecz skarbu państwa od wpływów brutto zakładu elektrycznego ma być zaniechane, jako sprzeczne z intencją ustawy o popieraniu elektryfikacji. Statuty spółek akcyjnych elektrycznych przewidywać muszą obowiązek zachowywania określonego stosunku sumy zadłużeń do kapitału akcyjnego.

Dla rozstrzygania sporów między ministerjum przemysłu i handlu a koncesjonarjuszami ma być powołana do życia specjalna komisja arbitrażowa, złożona z 1 przedstawiciela ministra przemysłu i handlu, 1 przedstawiciela koncesjonarjusza i superarbitra, wybranego przez tych 2 przedstawicieli lub wyznaczonego przez prezesa Sądu Najwyższego.

Inne wnioski ministerjalne zmierzają do uproszczenia postępowania przy ubieganiu się o uprawnienia elektryczne i do reorganizacji elektrowni komunalnych w kierunku **uniezależnienia ich od władz samorządowych** i nadania osobowości prawnej większym zakładom.

Zero mandatów

Przed tygodniem bebesowska *„Walka“* wydrukowała napuszony artykuł pod tytułem: *„Klasa robotnicza w płomieniach walki wyborczej“.*

Z artykułu tego wynikało, że cały samorząd pomorski już stoi pod sztandarami B. B. S. W Bydgoszczy miała się odbyć „burzliwa manifestacja“ na rzecz B. B. S. Akcja BBS. — według zapewnień „Walki“ — „wywołała przerażenie“ wśród innych list i t. p.

Tymczasem jak rzeczy naprawdę wyglądają? W Toruniu listy PPS. dzięki uprzejmości „tow. Sewera“ dla BBS. zostały unieważnione we wszystkich okręgach robotniczych. Zostawiono nam tylko trzy okręgi inteligencko - wojskowo - burżuazyjne. Pomimo to lista Polskiej Partji Socjalistycznej zdobyła w Toruniu jeden mandat. Lista BBS. „zdobyła“ ..*zero* mandatów. Tyleż mandatów „zdobył“ B. B. S na całem Pomorzu i w całej Wielkopolsce.

Zero mandatów!

Widocznie mandaty BBS spaliły się w płomieniach uświadomienia klasy robotniczej.

Gdy się po wyborach czyta zeszłotygodniowe zapowiedzi i frazesy, trudno powstrzymać się od uwagi, że ludzie ci nie mają za grosz poczucia śmieszności.

A wszak BBS-owi w niczem nie przeszkadzano...

Projekt pozbawienia obywatelstwa

Jak się dowiadujemy, rozpoczęte zostało zbieranie materjałów, celem nowelizacji niektórych przepisów ustawy karno - skarbowej. Wobec obserwowanego ostatnio groźnego wzrostu przemytnictwa wysuwane są w kołach sądowniczych projekty daleko idącego obostrzenia kar, stosowanych przy zwalczaniu przemytu zawodowego. Między innemi, brana est w rachubę koncepcja wprowadzenia kary, dotąd w kodeksie polskim nieznanej, w postaci pozbawienia prawa obywatelstwa przemytników-recydywistów. ((PID)

Reklamy adwokatów są zakazane

Stołeczna Rada Adwokacka wydała przypomnienie dla członków palestry w Warszawie w sprawie zakazu ogłaszania się. Wobec licznych w ostatnich czasach wydawnictw informacyjnych o charakterze reklamowym, zawierających często w dziale adresowym rubrykę „adwokaci“, Rada Adwokacka zwróciła uwagę, iż wszelkie reklamowanie się adwokatów jest niedopuszczalne. W takich wydawnictwach adwokaci nie mają prawa umieszczania swych nazwisk i adresów.

Ś. † P.

Władysław WILCZYŃSKI

Towarzysz Sztuki Drukarskiej
Współpracownik drukarni „Robotnik“
zmarł dnia 30 listopada 1933 roku, przeżywszy lat 28

Pogrążeni w głębokim smutku siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na **nabożeństwo żałobne,** odbyć się mające dnia 4 grudnia 1933 r. o godz. 9-ej rano w kościele św. Antoniego (przy ul. Senatorskiej) — a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godz. 2 i pół na cmentarz św. Wincentego na Bródnie do grobu rodzinnego.

RODZINA.

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

Jasna sprawa
Sowiecki numer „Wiadomości Literackich“

Jest to sprawa nieco przestarzała, ale do dziś dnia budząca echa w prasie polskiej. Nie zabieraliśmy w tej kwestji głosu, gdyż jest całkowicie jasna. Ale skoro w dalszym ciągu mnożą się polemiki i nieporozumienia, sprecyzujmy swoje stanowisko.

„Wiadomości Literackie“ przed kilkoma tygodniami wydały bardzo obszerny, pięknie ilustrowany i wcale zajmujący numer, poświęcony **sowieckiej kulturze** — przedewszystkiem literaturze pięknej, ale także sztuce plastycznej, kinematografji i t. d. W tym numerze zabrali głos wybitniejsi literaci, krytycy i publicyści sowieccy z **Radkiem** na czele. Rzecz jasna — każdy chwali Rosję sowiecką i jej kulturę z całych sił. Ale naogół — trzeba przyznać — momentów czysto politycznych nie jest dużo.

Otóż ten numer wywołał energiczne zastrzeżenia ze strony polityków endeckich. Prof. **Rybarski** nawet z wysokości trybuny sejmowej wystąpił przeciwko tej „ulegalizowanej propagandzie komunistycznej“. **„Gazeta Warszawska“** ze swej strony pośpieszyła z całym artykułem, skierowanym przeciwko tej „propagandzie“. Owszem, powiadają endecy, zawsze byliśmy i jesteśmy za dobremi stosunkami z Rosją, ale to nie znaczy, żeby u nas w kraju legalnie drukowano komunistyczną bibułę. I t. d. i t. d.

Nasze stanowisko jest jasne. Staliśmy i stoimy na gruncie **legalności ruchu komunistycznego.** Widzimy, że w krajach, gdzie ruch komunistyczny jest legalny, jak Austrja, Anglja, a nawet Francja i Czechosłowacja, jest on albo znikomy, albo stopniowo podupada. Chwilowy rozwój niemieckiego komunizmu miał swoje odrębne przyczyny lokalne.

Ale jeżeli nawet ktoś stanął na stanowisku nielegalności politycznego ruchu komunistycznego, — to i wtedy nie podobna zgodzić się na to, żeby bardzo ciekawe kulturalne życie olbrzymiego państwa rosyjskiego pozostało dla nas nieznane i obce. Naturalnie, ci autorzy sowieccy z **„Wiadomości“** przedstawiają rosyjskie życie kulturalne pod podyktowanym apologetycznym, „kazionnym“ punktem widzenia. Ale to trudno —rzeczą jest czytelnika odnieść się do wywodów krytycznie. Zresztą utwory sowieckich pisarzy, dramaturgów i reżyserów kinowych przenikają do Polski coraz bardziej, i czytelnik może sam osądzić, co jest w artykułach **„Wiadomości“** przesadnego.

Oczywista, jest przesadą, gdy **Radek** zapewnia, że „emigracja rosyjska jest bezpłodna, ponieważ nic prócz nienawiści nie wiąże jej z życiem Rosji“. Naturalnie, jest rzeczą komiczną, gdy M. **Kolcow** dowodzi, że w Rosji rozkwitła satyra polityczna. (niechby spróbował napisać satyrę na **Stalina** i jego otoczenie!) Również nie bardzo jest miło czytać entuzjastyczny artykuł **Gruzdiewa** o **Gorkim** (dziś przyjacielu **Stalina** i niezmiernie wpływowym człowieku), skoro nie tak dawno niektórzy krytycy sowieccy wykazywali, ile to elementu drobnoburżuazyjnego tkwi w twórczości **Gorkiego.**

Ale wszystko to jest zupełnie inne zagadnienie. Jak sowiecka pliszka chwali usilnie swój ogonek, tak samo polska pliszka wychwala kolejno swój ogonek dla zagranicy w **„Pologne litteraire“** i będzie chwaliła specjalnie na użytek Rosji w wydawnictwie propagandowem, przygotowywanem w Rosji do druku (patrz mowę p. **Miedzińskiego** w Sejmie).

Niestety, nie możemy wchodzić w analizę rosyjskiej twórczości i jej warunków. Ale krótko mówiąc, temi warunkami nie zachwycamy się.

Naród rosyjski jest narodem niezwykle utalentowanym i dał światu literaturę **Tołstojów** i **Dostojewskich.** Dał mimo opłakanych stosunków carskiej Rosji. Nie dziwimy się, że i teraz, wbrew warunkom stalinowskim, daje niejeden ciekawy utwór. Ale warunki stalinowskie o tyle są cięższe od carskich, że carat swą cenzurą tylko **przeszkadzał** twórczości, a stalinizm **dyktuje** nieraz kierunek i temat. To też na twórczości epoki stalinowskiej leży piętno czegoś szarego i nieszczerego. Bierzemy numer **„Literaturnoj Gaziety“** (nr. 53) i czytamy tam, jak pod presją literaci faktycznie **muszą** pisać swe utwory na specjalny temat pracy „Politoddziałów“ w Kołchozach. „Politoddziały“ są to zorganizowane grupki komunistów, nasłane z centrum dla usprawnienia pracy kołchozów. I otóż właśnie tej dyktaturze „Politoddziałów“ mają poświęcić swoją twórczość pisarze. Twórczość nie tylko na zamówienia, ale podług szczegółowej miary...

Jeden z uczestników „poetyckiej narady“ sowieckiej wyrwał się z opinją, że poezja ma prawo także do tęsknoty i smutku („prawo na grust“); doczekał się biedak karykatury w **„L. Gazecie“**— siedzi na asfalcie, wylewa łzy i jęczy: „Mój Boże, nawet zatęsknić nie wolno“.

Tak, nie są to najlepsze warunki. W takich warunkach załamie się niejedna indywidualność. Gdy się czyta te „kazionne“ artykuliki **„L. Gazety“** z obowiązkowym refrenem na cześć wielkiego **Stalina,** wyczuwa się dobrze, jak te warunki muszą dławić twórców niezależnych.

Niedawno czytałem książkę zdolnego pisarza **Ogniewa** p. t. **„Trzy wymiary“;** gdy w II części opisuje życie dzieci bezdomnych, czytelnik ma wrażenie, że autor jest skrępowany i musi podawać swój materjał w słodkawym sosie...

A mimo to wszystko wielki naród daje swej literaturze wielu ludzi zdolnych i ciekawych. Ładniebyśmy wyglądali ze swą własną „kulturą“, gdybyśmy nie chcieli zapoznać się bliżej z twórczością naszego potężnego sąsiada ze wschodu. Jesteśmy wdzięczni za wszelkie źródłowe informacje, chociażby z wiadomych powodów jednostronne.

Dlatego też uchylamy endeckie pretensje i wypady. Uważamy, że **„Wiadomości“** dobrze uczyniły, starając się dać nam obraz kultury sowieckiej w interpretacji sowieckich autorów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POLSKA PRZEGRYWA Z NIEMCAMI 0 : 1.

Na wielkim pocztowym stacjonie w Berlinie rozegrany został wczoraj po raz pierwszy międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 1:0 (0:0). Porażka decydująca o zwycięstwie Niemiec, padła w ostatniej minucie gry. Na zawodach obecnych było 50.000 widzów.

MECZ JAKO PROTEST PRZECIWKO ZAWODOM POLSKA — NIEMCY.

Na boisku Skry odbył się wczoraj ciekawy mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy: polską i żydowską, jako protest przeciwko zawodom Polska—Niemcy. Mecz zakończył się zwycięstwem teamu polskiego w stosunku 6:2 (4:0).

HOKEIŚCI OPAWSCY W KATOWICACH.

W Katowicach gościła hokejowa drużyna czechosłowacka, Troppauer EV (Opawa), która rozegrała dwa mecze na sztucznem lodowisku z następującemi wynikami:

Cracovia — Troppauer EV 3:1 (1:0 1:0 1:1). Drużyna Cracovii zaprezentowała się doskonale i odniosła zasłużone zwycięstwo nad groźnym przeciwnikiem.

Troppauer EV — reprezentacja Śląska 4:1 (0:1 1:0). Wczoraj drużyna czechosłowacka odniosła zdecydowane zwycięstwo nad reprezentacją śląską, w której szwankowała przedewszystkiem linja napadu.

ZWYCIĘSTWO ŚLĄSKICH PIĘŚCIARZY.

W sobotę w meczu bokserskim drużyna Policyjnego KS (Katowice) pokonała kombinowany zespół bokserów Brna (Czechosłowacja) w stosunku 10:6.

Wczoraj reprezentacja bokserska Śląska wygrała z repr. Brna 11:5

GARGARNIA POKONAŁA WISŁĘ.

Na boisku Wisły w Krakowie odbył się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligowemi drużynami Garbarnią i Wisłą. Zwyciężli gracze Garbarni w stosunku 4:2. Do przerwy prowadziła Wisła 2:0.

WKS ŚMIGŁY ZDOBYWA 3 pkt. WALKOVEREM.

Wczoraj miał się odbyć w Wilnie mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy miejscowym WKS Śmigły a lwowskimi Czarnymi.

PiłkarzeCzarnych na mecz nie przybyli, wobec czego sędzia odwoływał zawody, jako walkover dla WKS Śmigły 3:0.

PORAŻKI POLSKICH KOSZYKARZY W RYDZE.

W ubiegłą sobotę i niedziele odbył się w Rydze międzynarodowy turniej piłki koszykowej z udziałem drużyn Estonii, Łotwy i Polski. Polskę reprezentowali koszykarze wileńscy.

Obarozegrane mecze, zarówno z Estonją, która jest najlepszą drużyną świata, jak i z Łotwą. Polacy przegrali, w pierwszym wypadku w stosunku 21:73, a w drugim — 33:81.

DWA CIEKAWE MECZE ZAPAŚNICZE W STOLICY.

W Warszawie odbyły się dwa ciekawe mecze zapaśnicze pomiędzy reprezentacjami robotniczemi Warszawy a reprezentacją innych klubów Warszawy. Obydwa mecze zakończyły się porażkami reprezentacji robotniczej.

W meczu pierwszych reprezentacyj zwyciężyła drużyna klubów sportowych 16:10. W poszczególnych wagach wyniki były następujące:

W wadze koguciej Ducki (Prąd) przegrał z Mianowskim (Legja).

W wadze piórkowej Goguł (Świt) uległ Świętosławskiemu (YMCA).

W wadze lekkiej Więckowski (Skra) został pokonany przez Szajewskiego (YMCA).

W wadze półśredniej w najładniejszej walce wieczoru Zalewski (Elektryczność) wygrał ze Ślazakiem (Legja).

W wadze półciężkiej Rejniak (YMCA) zwyciężył Hebdę (Świt).

W wadze ciężkiej Puciata (L) wygrał z Falkiewiczem (Elektryczność).

W meczu rezerw reprezentacja klubów sportowych wygrała również w stosunku 16:7.

Arbitrem był międzynarodowy sędzia p. Ziółkowski.

POLONIA WARSZAWSKA REMISUJE Z REPREZENTACJĄ LUBLINA.

W Lublinie odbył się wczoraj mecz bokserski reprezentacji Lublina z warszawską Polonią, zakończony wynikiem remisowym 7:7.

EKRA POKONANA PRZEZ MAKABI 12:6.

W lokalu Makabi rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Makabi a Skrą, zakończony zwycięstwem Makabi w stosunku 12:6.

YMCA REMISUJE Z REZERWĄ SKODY.

W gmachu YMCA w międzyklubowym meczu bokserskim YMCA zremisowała 8:8 z rezerwą Skody.

Zapowiedziane spotkanie Ożarek — Pisarski nie doszło do skutku.

Błazny

Faszystowska organizacja młodzieży p. n.: „Związek budzących się Węgier" wysłała do kierowników faszyzmu węgierskiego memorjał składający się z 40 punktów, w którym znalazły się również żądania w sprawie t. zw. reformy obyczajowej. Węgierski „Legjon Młodych" domaga się ni mniej ni więcej tylko wprowadzenia znanych już w... średniowieczu „pasów cnoty" dla wszystkich dziewcząt, począwszy od lat 12. Klucze od tego „pasa" wręczane byłyby w dzień ślubu małżonkowi przez ojca lub opiekuna oblubienicy... Nie koniec na tem: „budzący się Węgrzy", mając na widoku zapewnienie klasom posiadającym dostatecznej ilości tanich rozrodczości", tak by każde małżeństwo posiadało przynajmniej (!) pięcioro dzieci. Należy się domyślać, że w razie potrzeby, celem skompletowania tej cyfry, delegowani będą do opornych lub niedość gorliwych małżeństw — fachowo wykwalifikowani członkowie przewidującego „związku".

Jak widzimy, pewne formy faszyzmu— na Węgrzech, w Niemczech czy gdzieindziej — zbliżają się coraz wyraźniej do granicy... błazeństwa. Ale w tem błazeństwie — jest metoda, dlatego też błędem byłoby nie zapobiegać mu i nie przeciwdziałać. **Bd.**

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita" i „Ingagi".
ANTINEA: „Wielka klatka" i „Głos pustyni".
APOLLO: „Szalona noc".
ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen".
AS: „Pod Twoją Obronę".
BAJKA: „Mężczyźni w jej życiu".
CAPITOL: „Kawalkada".
CASINO: „Przybłęda".
COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Zuluska" i „Zdradliwe strzały".
„CORSO": „Pocałunek skazańca" i rewja.
CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu".
CZARY: „Pożegnanie z bronią".
FAMA: „Syn dżungli" i „Ziemia pragnie".
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży".
FORUM: „Eskadra śmierci".
GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka".
HELIOS: „Dzieje grzechu" i dodatki.
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy" i rewja „Gwiazdy Hollywood".
ITALIA: „Licytacja miłości" i rewja „Dwaj panowie B".
JAR: „Głos pustyni".
KOMETA: „Nieznajoma z telefonu" i atrakcje.

KINO „IKS": „Czemp" i dodatki.
LUX: „Portjer hotelu Atlantic" i „Pierwsza miłość Kościuszki".
LOS: Od 4-ej dla ml. „Niebezpieczna gra". Od 8 dla dor dor. „Gehenna kobiety".
MAJESTIC: „Wielka grzesznica".
MASKA: „W cieniu Krzyża" i film rosyjski.
MEWA: „Biała Lilja" i Wiatr od Morza".
MIEJSKI: „Współczesny Robinson".

NOWY SPLENDID: „Sabra".
NOWA TOMBOLA: „Precz z miłością" i dodatki dźwiękowe.
PALACE: „Tysiąc i druga noc" i rewja.
PAN: „King - Kong".
PRAGA: „Pieśń nad pieśniami" i rewja.
PETIT TRIANON: „Noc szału" i „W cieniu drapaczy chmur".
RAJ: „Meksykanka" i „100 metrów miłości".
RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi" i film polski.
ROXY: „Martwy Dom" oraz „Slim i Grim".
STYLOWY: „Jennie Gerhardt".
TON: „Biała lilja".
UCIECHA: „Noc w Kairze" z Ramonem Novarro.

Z listów do Redakcji

Niedopuszczalne praktyki firmy Schicht

Od 4-go grudnia 1922 r. objąłem obowiązki majstra placowego w firmie Schicht Gdy kierownictwo fabryki objął p. Pomaski (Wilcza 11) zaczął wprost demoralizować robotników podczas pracy, wydając sprzeczne zarządzenia i t. p. Ludzie, widząc takie postępowanie, stracili karność a łaziki nietylko, że przestali sami pracować, lecz drugich odciągali od pracy. Ci właśnie otrzymali podwyżki płac i lepsze stanowiska. Dwaj najgorsi łazicy otrzymali roboty placowe w przedsiębiorstwie, sprowadzali swoich i wyzyskiwali robotników. Utworzyło się niebezpieczne gniazdo i w czerwcu 30 roku wybuchł strajk przeciw tym 2 łobuzom. Atmosfera stała się coraz gorsza, przeciwko czemu oponowałem. Po wielu szykanach 31-go marca 31 roku piśmiennie wymówiono mi pracę w poniżającej formie, wobec czego nieprzyjąłem wymówienia.

Wówczas p. Pomaski postanowił się zemścić. Zdobył podstępem mój podpis, zamykając mi drogę do słusznych żądań za godziny nadliczbowe na sumę zł. 6.700 Wystąpiłem do sądu grodzkiego o unieważnienie podpisu, firma sprawę broniła, że podpis ma wartość wyżej 1.000 zł. i może tylko decydować Sąd Okręgowy.

W listopadzie 31 r. pogodziłem się z firmą, dano mi 1500 zł. wraz z solidną obietnicą pracy w Gdyni. Pracy jednak mi nie dano, wówczas zrozumiałem, że padłem ofiarą oszustwa ze strony firmy. — Zwracałem się kilkakrotnie do firmy. lecz daremnie, aż wreszcie do gen. dyrektora firmy, p. Wernera Schichta. P. Schicht przyrzekł, że w przeciągu 2-ch tygodni moją sprawę rozpatrzy i polecił, abym się osobiście zgłosił do niego. Ale gdybym się zgłosił, to mi powiedziano przez służbę, że wstęp dla mnie jest wzbroniony.

Wobec takich faktów napisałem kilka listów w ostrej formie. Firma Schicht zwróciła się do 1 kom. P. P., który mnie zażądał przez 14 Komisarjat P. P. i dostawił 19 kwietnia r. b. dod yspozycji sędziego śledczego, żeby mnie skompromitować aresztem. W dniu 17 maja r. b. w Sądzie Grodzkim, zostałem ukarany na 1 miesiąc z zawieszeniem kary na 2 lata z powodu niekaralności.

Cywilną sprawę za godziny nadliczbowe na zł. 5237 wniosłem do Sądu Okręgowego w dniu 7-go czerwca r. b.

Juljusz Fuks.

Stypendjum im. Edwarda Sachsa

Komitet Kasy im. Mianowskiego zawiadamia, iż w roku akad. 1933-34 przyznane będzie z funduszu im. Edwarda Sachsa stypendjum, przeznaczone dla słuchacza rzeczywistego Wydziału matem. - fizycznego Uniwersytetów: Warszawskiego, Wileńskiego lub Poznańskiego.

W myśl intencji zapisodawców, Komitet oddaje pierwszeństwo studentom, poświęcającym się fizyce lub matematyce.

Termin składania lub nadsyłania podań do Kasy im. Mianowskiego — upływa z dniem 10 grudnia 1933.

Groszowe powództwa w sprawie katastrofy budowl.

Jak się dowiadujemy, do wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło kilka powództw w związku z wyznaczeniem terminu procesu dyrektora i pracowników firmy Haberbusch i Schiele, pociągniętych do odpowiedzialności karnej w sprawie tragicznej katastrofy budowlanej przy ul. Krochmalnej. Są to powództwa śmiesznie niskie. Firma, do której należał zawalony spichrz, wyrównała w drodze polubownej wszystkie pretensje ofiar katastrofy. Tylko dwaj byli mieszkańcy zawalonego domu roszczą sobie pretensje o 130 zł. za zniszczone w czasie katastrofy ubranie i kapcie itp. (PID).

Mrozy

Wczoraj rano o godz. 6-ej zanotowano nad Wisłą 16 st. C.poniżej zera. Ponieważ korytem Wisły płynie gęsta kra, przeto wczoraj zaciągnięto ostatnią przystań żeglugi parowej do portu.

***

W wagonach tramwajowych panuje dokuczliwe zimno, ponieważ zarząd tramwajów nie wydał jeszcze polecenia założenia wewnętrznych zimowych okien. Również nie założono jeszcze drewnianych stopni, które stanowią ochronę przed pośliźgnięciem się na stalowych stopniach.

***

Tow. dobroczynne: dom chleba „Bais Lechem" (Elektoralna 14), dorocznym zwyczajem wypuści na miasto 4 wózki, z których przechodnie, a szczególnie: tragarze, gazeciarze, posłańcy, dorożkarze itp. osoby, zmuszone przebywać dłuższy czas pod gołem niebem, będą otrzymywać herbatę i kromkę chleba. Przy wózkach będą puszki, do których przechodnie, korzystający z usług danej instytucji, będą mogli, w razie życzenia, wkładać datki „co łaska".

***

Wszystkie ślizgawki były wczoraj oblegane przez młodzież.

Więzienie na Długiej

Jak wiadomo, więzienie śledcze na Długiej w gmachu dawnego arsenału ulegnie likwidacji. W chwili obecnej w więzieniu tem znajduje się 200 aresztowanych, którzy mają być rozmieszczeni po innych domach zamknięcia.

Zniesienie więzienia wiąże się z projektem scentralizowania w jednem miejscu wszystkich sądów grodzkich.

Rzecz jasna, że dawny arsenał na Długiej musiałby być odpowiednio przebudowany.

Wobec wyczerpania kredytów projektowana zmiana nie będzie tak prędko zrealizowana.

Sprawy wojskowe

KOMISJE POBOROWE W GRUDNIU

W grudniu odbędą się dodatkowe komisje poborowe w następujących terminach: dla podlegających PKU Nr. 1, zamieszkałych w 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26 komisarjatach F. P. —6 grudnia, dla podlegających PKU Nr. 2 zam. w 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23 kom. — 13 grudnia, dla podlegających PKU Nr. 3, zam. w 14, 15, 17, 18, 24 i 25 kom. — 20 grudnia, wreszcie dla podlegających PKU Nr. 4, zam. w 6, 7, 8, 10, 19 i 22 kom — 29 grudnia. Wszystkie komisje będą urzędowały w lokalu przy ul. Stalowej 73.

Na komisje te winni będą stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili, a otrzymają odpowiednie wezwania od władz administracyjnych.

Najnowsze dane statystyczne (oficjalne)

Sprostowanie

W artykule recenzyjnym p. t. *„Wśród nowych książek"*, zamieszczonym w Nr. 444 „Robotnika", mylnie podane zostało w podtytule pierwszym miejsce wydania powieści Cz. Wojeńskiej p. t. „Jan już jest taki"... Powieść ta wyszła nakładem „Wydawnictwa Współczesnego" w Warszawie, nie zaś — jak wydrukowano — nakładem „Kobiety Współczesnej".

Pożądane przedłużenie dwóch linji tramwajowych

Wobec postanowionego przedłużenia linji tramwajowej Nr. „9" do rogu ul. Rakowieckiej i Łowickiej, aktualną staje się sprawa przedłużenia linji tramwajów „11" i „16" do pl. Unji Lubelskiej. Tym sposobem szczupły pl. Zbawiciela, gdzie znajdują się 2 linje krańcowe: autobusów miejskich i Państwowych Zakładów Inżynierji — byłby odciążony.

Zmiana w trasie pociągów

Wskutek przebudowy mostu na rzece Broczysko między stacjami Małkinia — Ostrów Maz., pociągi komunikacji Warszawa — Ostrów Maz. w dniach 5, 6 i 7-go grudnia r. b. będą dochodziły tylko do Małkini, a idąc z Ostrołęki tylko do Ostrowi Maz.

Przeciwko ulicznym loterjom

Sąd Najwyższy wypowiedział się przeciwko uprawianym przez ulicznych handlarzy słodyczy t. zw. „loterjom" (wyciągnięty największy numer wygrywał darmo czekoladę).

Zapobiegnie to możliwości oszustw i żerowaniu na naiwności ludzkiej.

80-ta rocznica śmierci Hoene-Wrońskiego

Z okazji 80-tej rocznicy śmierci Hoene-Wrońskiego, Towarzystwo Hoene - Wrońskiego urządza pokaz *wrońskianów* w lokalu swoim przy ul. Piusa XI, Nr. 68 m. 7 w dniach od 3-go do 8-go grudnia (włącznie) w godz. 1 — 6 popołudniu. Wstęp wolny.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. — P. P. S. odbędzie się dnia 4-go grudnia r. b. ul. Długa 21 o godz. 6,30 pp.

WOLA. We wtorek, dnia 5 b. m. odbędzie się zebranie koła kobiet. Referuje tow. Dębska.

Ruch. kult.-oświatowy

T. U. R. W związku Zaw. Drukarzy — (Miodowa 6, I piętro) o godz. 7-ej odbędą się następujące odczyty: dn. 5 b. m.— tow. *Chwilecki* „Atak faszyzmu na kulturę", dn. 12 b. m. tow. *Kłuszyńska* — Ostatnie prądy w Austrji" i 19 b. m.— tow. *Sochacka* „Spółdzielczość w gospodarce planowej".

Organizacja Młodzieży TUR.

Posiedzenie Egzekutywy. W poniedziałek dnia 4 b. m. o godz. 7-ej w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warsz. Org. Młodz. TUR.

T. U. R.

KOŁO TRAMWAJARZY PPS DZIELNICA „MOKOTÓW". We wtorek dn. 5-go b. m. o godz. 18.30 w lokalu dzielnicy. Chocimska 23, odbędzie się ogólne zebranie Koła. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Ofiary losu
Rodzina mieszka na schodach

W domu przy ul. Dzielnej 43, należącym do Finkielszteina i Lewazera, mieszkała przez 3 lata Zofja Stefańska, wdowa po dozorcy domu, z 4-giem dzieci w wieku od 7 do 16 lat. St. chodziła na posługi, zajmowała się praniem i miała sublokatorów, którzy jednak nie płacili. Wskutek tego zaległa w opłacie komornego i dnia 18 maja r. b. została eksmitowana. Od tego czasu ulokowała się z rodziną na kuchennej klatce schodowej na I piętre, gdzie sypia wraz z dziećmi. Dwaj synowie uczeszczają do szkoły powszechnej, gdzie po skończonej nauce pozostają, odrabiając lekcję. Córka. 16-letnia Marja, dostała się do służby. Stefańska stale, co tydzień zgłasza się do wydziału Opieki Społecznej, prosząc o dach nad głową, lecz jak dotąd bezskutecznie. Ostatnio St. dowiedziała się, że w schronisku dla bezdomnych na Okopowej 59 są 3 wolne miejsca. Zakomunikowała o tem Wydziałowi, prosząc o ulokowanie w schronisko. Od września r. b. otrzymuje 3 porcje obiadów dziennie z kuchni Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Zajmuje się pracą dorywczą: praniem, myciem podłóg itp., zarabiając od 1 do 3 zł. tygodniowo. W ciągu dnia dzieci przebywają u jednej z lokatorek i u dozorcy tegoż domu. W sprawie tej interwenjował w Opiece Społecznej, wiedziony uczuciem litości, lokator wspomnianego domu, Moszek Goldfarb, lecz również bez skutku. Ciekawa rzecz, jak długo jeszcze Wydział Op. Społ. będzie zwlekał z umieszczeniem nieszczęśliwej ofiary losu pod dachem?

Samobójstwo pod tramwajem

Z dochodzenia, przeprowadzonego przez policję 12 komis. i przedstawicieli dyrekcji tramwajów miejskich, okazuje się, iż wypadek tramwajowy, jaki zdarzył się w ub. sobotę przed domem Przechodnia 1/3, był wynikiem zgóry uplanowanego samobójstwa. Zabitym okazał się 69-letni Michel Rozensztrauch (Franciszkańska 24), handlujący.

Według zeznań pasażerów i służby tramwajowej, R. rzucił się pod nadjeżdżający elektrowóz linji „5". Desperat uczynił to w ostatniej chwili, gdy wagon znalazł się w odległości pół metra od niego. W tych warunkach zatrzymanie elektrowozu, jadącego z przepisową szybkością, było niemożliwe. Motorowy Duda i konduktor Wroński natychmiast wycięli piłą deskę ochronną i wydobyli samobójcę, jeszcze przed przybyciem pogotowia technicznego tramwajów. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zmiażdżenia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej. Przerwa w ruchu tramwajowym trwała 15 minut.



Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Jutro premjera wesołej, aktualnej komedji W. Hasenclevera „Pan z towarzystwa" z J. Woszczerowiczem w roli tytułowej.

Z OPERY. Dziś i we wtorek opera nieczynna. W środę w operze „Faust" odbędzie się drugi występ gościnny znakomitej śpiewaczki scen zagranicznych, p. Marji Kurenko (Małgorzata).

TEATR NARODOWY. Dziś po raz 39 po wznowieniu „Zemsta".

TEATR LETNI. Dziś komedja „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

TEATR „NOWA KOMEDJA" Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma".

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor".

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach".

TEATR KAMERALNY. Codziennie pełna humoru komedja p. t. „Ktoś" Molnara.

Stowarzyszenie Esperantystów - Socjalistów w Polsce (S. E. S.), celem rozpoczęcie pracy, wzywa wszystkich towarzyszy, stojących na gruncie ruchu klasowego, do zarejestrowania się listownie lub osobiście u tow. *J. Litauera*, Warszawa, Marszałkowska 81 m. 33, wtorki, godz. 7—8 wiecz. Wpisowe (gotówką lub znaczkami poczt.) groszy 50. Towarzysze warszawscy, pragnący uczęszczać na kurs Esperanta, proszeni są o podanie swych nazwisk i adresów.

TEATR „CYGANERJA". Dziś i codziennie nowa wielka rewja. „Akademja homoru".

TEATR „ROZMAITOŚCI" (Kredytowa 14). Jeszcze tylko do czwartku, t. j. dn. 7 b. m. dane będą: „Manekiny szatana", „Synuś dostanie na przeczyszczenie" i „Wina i kara" Zoszczenki. W piątek ukaże się pełna dowcipu 3-aktowa farsa p. t. „Gdzie jest mój papa?", w której Antoni Fertner po paromiesięcznej przerwie, roztoczy w głównej roli swój bezkonkurencyjny humor, obok tego znakomitego artysty, ukażą się pp.: Fiszer - Chmurkowska, Peszyńska, Nettówna, Betcherowa, Grabowski, Chmurkowski, Łuszczewski, Redo i inni.

TEATR „8.30" daje dziś 1-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości".

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20): Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Gdy kobieta mówi nie".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10) Dziś i dni następnych „Malowane dzieci"

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielkie przedstawienie grudniowe, 18 nowych atrakcyj.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI w WARSZAWIE. Dziś o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorjum odbędzie się 117 audycja — Wieczór Kwartetu Polskiego. Wykonawcy: I. Dubiska, T. Ochlewski, M. Szaleski, Z. Adamska z udziałem Z. Dymmka (fortepian).

Niezwykły desperat

Zatrzymany w areszcie 6 komis. 20-l. Eugenjusz Ratuski, bez zajęcia, targnął się na życie, połykając 2 gwoździe i agrafkę otwartą, a następnie popił esencją octową. Niezwykłego desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Kwestja dualizmu na ekranie

Czy morderca zawsze może być odpowiedzialny za swe czyny. Czy zawsze działa w pełnej świadomości. Nad temi pytaniami zastanawiał się doktór *Houston*. Poddając osoby zbrodniarzy licznym eksperymentom doktór doszedł do wniosku, że dusza ludzka jest siedzibą wszelkich możliwości. Gdy opęta ją zły duch, człowiek, choćby najszlachetniejszy i najbardziej wartościowy, skłonny jest do czynów najokrutniejszych. Na tem właśnie tle osnuty został najnowszy film Paramountu p. t. „Tajemne noce" z frapującą gwiazdą, ostatnio najbardziej popularną, Carolą Lombard w roli kobiecego dr. Jekylla. Ciekawy ten film będzie wkrótce wyświetlany w kinie Majestic.

(K.)

Co usłyszymy w radjo?

PONIEDZIAŁEK, 4.XII.

7.00 Sygnał czasu. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik Poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. — 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka popularna. 12.30 Dziennik Południowy. 12.35 Wiad. meteor. 12.38 Muzyka z płyt. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Kronika harcerska. 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.55 Pieśni z płyt. 16.10 Recital wiolonczelowy. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16:55 Muzyka lekka. 17.50 „Skrzynka pocztowa rolnicza". 18 00 „Spoczynek u roślin". 18.20 Audycja żołnierska. 18.45 Przemówienie Gen. Komisarza Pożyczki Narodowej. 18.55 Rozmaitości. 19.10 Z psychologji przeżycia muzycznego. 19.25 Wiadomości sportowe. 19 40 Transm. z Budapesztu. 21.45 „W kraju hiszpańskich Basków". 22.00 Program na dzień następny. 22.05 Muzyka taneczna. 23.00 Wiad. meteorolog. 23.05 Muzyka z rest. „Gastronomja".

WTOREK, dn. 5.XII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy Polskiej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Muzyka ludowa. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka symfoniczna. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Zespół jazzowy. 16.25 „Skrzynka PKO". 16.40 „Kącik językowy". 16.55 Recital fortepianowy. 17.25. Arje i pieśni. 17.50 „Listowne nauczanie rolnictwa". 18.00 Odczyt p. t. „Teatr w niepodległej Polsce". 18.20 Skrzynka muzyczna. 18.35 „Z mało znanych oper". 19.00. Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik Wieczorny. 20.00 „Córka pani Angot". 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji lotniczej. 23.05 Muzyka tanecz-

Ciekawa wystawa prac chorych szpitala Jana Bożego

Wzorem lat ubiegłych, szpital Jana Bożego urządza od 3 do 17 grudnia między godzina 14 a 19 wystawę prac chorych.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

27

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Panu Craddockowi zrobiło się bardzo przykro, gdy zobaczył, że jego przyjaciel, taki zawsze krzepki i pełen życia — teraz ma wygląd blady i chorowity. Nie robił jednak bynajmniej wrażenia człowieka umierającego. Cradock zbliżył się powoli,, zauważywszy z uczuciem rozczarowania, że obok niema drugiego fotela. Możliwe, że pielęgniarka wstanie, ale to i tak będzie znaczyło, że ma do rozporządzenia tylko wyplatane krzesełko, bez oparcia. Craddock nie lubił ogrodowych mebli; raczej pocieszał się nadzieją, że pielęgniarka pozostanie na swojem miejscu, a może służący wyniesie z domu jakieś prawdziwe krzesło. Przystojny staruszek zamknął książkę i powitał przyjaciela z zadowolonym, ale nieco dalekim uśmiechem.

— Przyszedłeś pieszo od bramy, Juljanie?

— Tak. Ale to jest cudowna posiadłość, Karolu. Nie mogę zrozumieć, jak mogłeś mieszkać tak długo w tamtym potwornym domu.

— No, teraz już tamten dom jest zamknięty. Powinieneś obejrzeć tę posiadłość; cała jest usiana laboratorjami. Gdybym, jako młody człowiek, miał takie ułatwienia, jakie ma Dawid dla swoich studjów, oszczędziłoby mi to conajmniej piętnastu lat kłopotów i marnowania czasu.

— No, nie można mieć wszystkiego... — rzekł Craddock.

— Wcale mi nie zależy na wszystkiem — wybuchnął Knox — teraz chciałbym mieć tylko inteligentne towarzystwo ludzkie.

Pielęgniarka, która ani myślała o powstaniu, wciąż jeszcze nachylona była nad szyciem. Pan Craddock przeskakiwał z nogi na nogę. Karol Knox był starszy od niego nie więcej, niż o siedem lat (Craddock miał sześćdziesiąt dwa lata) ale zawsze upierał się przy tem, by traktować go jak młodzieńca.

— W każdym razie wyglądasz dobrze, Karolu — rzekł nieszczerze.

— Nie, nie wyglądam dobrze i nie czuję się dobrze Czemuż nie brałem lekarstw, kiedy byłem młody? Do szaleństwa doprowadza mnie myśl, że życie nasze znajduje się w rękach tych niedołęgów i idjotów, którzy nazywają się doktorami. Doktorzy! Pomyśl tylko, jakie postępy zrobiliśmy w wiedzy ścisłej i inżynierji — powietrznej i podwodnej — a dotychczas jeszcze nie nauczyliśmy się naprzykład leczyć raka! Nie przestępuj tak z nogi na nogę, Juljanie. Czemu nie siadasz?

— A gdzie?

— Wszystko jedno, gdzie. Na trawie...

— Ale może tu być wilgoć, Karolu!

— To postaraj się o krzesło. Jest ich dosyć w domu.

Pan Craddock spojrzał z powątpiewaniem na dworek, a potem na pielęgniarkę. Do djabła z tą kobietą i jej szyciem! I na cóż wogóle jest pielęgniarka — w dodatku taka młoda kobieta, o sile policjanta — jeżeli nie na to aby opiekować się takimi podstarzałymi niedołęgami, jak on? Z uczuciem ulgi zobaczył, że zbliża się służący z krzesłem. Było to wprawdzie tylko wyplatane krzesełko, bez oparcia, ale pan Craddock usiadł na niem z westchnieniem.

— Nogi wciąż jeszcze dokuczają mi bardzo, Karolu.

— Nonsens. Kiedy byłem w twoim wieku — rzekł pan Knox — nie szkodziło mi wcale leżenie na trawie.

Craddock zwalczał ogarniające go zniecierpliwienie.

— Mam reumatyzm — rzekł spokojnie. — A zresztą, nie lubię siedzieć na trawie.

— Gdziekolwiek idę, gdziekolwiek patrzę — rzekł Knox — jak myślisz, co widzę?

— Trawę...

— Niedołęgów — rzekł Knox — wszyscy jesteście niedołęgami!

Może wskutek poczucia doznanej krzywdy, Craddock, spoglądając na otaczający go spokojny krajobraz — poczuł, że coś, co nie jest wcale spokojne, drażni go niesłychanie. Po chwili dopiero uświadomił sobie że jest to monotonny huk — daleki, ale nie milknący ani na chwilę — który dochodzi z warsztatów.

— Cóż to za hałas? — zapytał kłótliwie.

Pan Knox, z rękami skrzyżowanemi na piersiach, ze wzrokiem utkwionym w źdźbło trawy, znajdujące się w odległości kilku stóp, rzekł z taką miną, jakgdyby myślał o czem innem:

— To warsztaty Dawida... Wybudował sobie olbrzymi hangar... o milę stąd. — Spojrzał badawczo na Craddocka: — Po co przyjechałeś tu do mnie, Juljanie?

— Słyszałem — rzekł pan Craddock z zakłopotaniem — że nie czujesz się zbyt dobrze i pomyślałem, że byłoby miło wypić filiżankę herbaty w twojem towarzystwie.

Spojrzał na pielęgniarkę z nadzieją we wzroku: — Czy sądzisz, że mógłbym otrzymać trochę herbaty, Karolu?

— Ja nigdy nie piję — oświadczył Knox.

— Mnie bardzo brak herbaty, jeśli nie otrzymuję jej w odpowiedniej porze.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50. zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr
Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik". Warecka 7.